

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 15 stycznia 2015 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi zasądził od pozwanego (...) S.A. V. (...) w W. na rzecz powoda Z. B. (1) kwotę 50.100,36 złotych z ustawowymi odsetkami od następujących kwot: od kwoty 20.100,36 złotych od dnia 26 maja 2012 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 30.000 złotych od dnia 18 grudnia 2014 roku do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części i rozstrzygnięcie o kosztach procesu pozostawił referendarzowi sądowemu.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W 2007 roku Z. B. (1) przebył udar niedokrwienny z niedowładem lewostronnym.

Po tej chorobie lekarze nie odradzali powodowi samodzielnego poruszania się po ulicy. Nie miał on problemów z poruszaniem się i koordynacją ruchową.

W dniu 14 stycznia 2012 roku, około godziny 14:25, Z. B. (1), przechodząc na drugą stronę ulicy (...) w Ł., mniej więcej na wysokości posesji nr (...), poślizgnął się na oblodzonej powierzchni jezdni, na skutek czego przewrócił się i uderzył głową o ziemię, tracąc chwilowo przytomność. Z. B. (1), w chwili upadku poruszał się wolno oraz miał zimowe obuwie. Jezdnia na przedmiotowej ulicy, mimo jej oblodzenia nie była posypana piaskiem, tudzież innym, antypoślizgowym środkiem. Nie zostały też podjęte żadne działania ze strony podmiotu odpowiedzialnego za stan tejże drogi, które miałyby na celu utrzymanie jej w należyтым stanie w okresie zimowym.

Za utrzymanie przedmiotowej ulicy w należyтым stanie w okresie zimowym odpowiadał wówczas Wydział Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta Ł., który w dacie powyższego zdarzenia szkodowego posiadał umowę ubezpieczenia OC z (...) Spółką Akcyjną V. (...) z siedzibą w W. Oddział w Ł..

Na miejscu zdarzenia pierwszej pomocy medycznej poszkodowanemu udzieliło pogotowie ratunkowe, za pośrednictwem którego Z. B. (1) trafił do Wojewódzkiego Szpitala (...) w Ł.. Z. B. (1) został przyjęty na leczenie ze wstępnym rozpoznaniem urazu głowy wraz z utratą przytomności.

Na Oddziale Ratunkowym u Z. B. (1) stwierdzono stan poudarowy z niedowładem prawostronnym, powstały na skutek przebytego w 2007 roku udaru mózgu oraz zespół otępienny. Stwierdzono także nadciśnienie tętnicze, na które leczył się już od dłuższego czasu. W bezpośrednim związku ze zdarzeniem szkodowym z dnia 14 stycznia 2012 roku z kolei zdiagnozowano u niego uraz głowy wraz ze wstrząśnieniem mózgu. Następnie, na Oddziale Klinicznym Propedeutyki Neurologicznej, na którym przebywał do dnia 23 stycznia 2012 roku, stwierdzono u niego kolejny udar mózgu niedokrwienny wraz z śladowym niedowładem lewostronnym, zmiany naczyniopochodne w postaci krwiaka w okolicy potylicznej prawej oraz krwiaka w okolicy sierpa mózgu.

Od 21 marca do 25 kwietnia 2012 roku Z. B. (1) przebywał na Oddziale (...) Neurologicznej Szpitala im. K. (...) w Ł., gdzie stwierdzono u niego stan po udarze niedokrwiennym mózgu z niedowładem połowicznym lewostronnym, stan po przebyłym udarze niedokrwiennym mózgu z niedowładem połowicznym prawostronnym, nadciśnienie tętnicze, zespół otępienny.

Po powrocie do domu powód nie nosił żadnych opatrunków i zaopatrzenia ortopedycznego. Z. B. (1) konsultował się u tych samych lekarzy co przed upadkiem - internisty i neurologa.

Po wypadku z dnia 14 stycznia 2012 roku stan zdrowia Z. B. (1) uległ pogorszeniu. W szczególności pogorszył się z nim kontakt logiczny. Powód jest bardzo powolny. Nie wykonuje czynności gospodarczych takich jak odśnieżanie, zamiatanie. Od czasu upadku powód nigdy sam nie wychodzi na ulicę.

Po upadku u Z. B. (2) pogłębiły się cechy ograniczonego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego i nasiliły się objawy otępienia z towarzyszącym upośledzeniem funkcjonowania. Taki stan rzeczy to wynik uogólnionych zaników korowo-podkorowych mózgu, dwukrotnie przebytych udarów mózgu, a także zmian naczyńopochodnymi, które powstały w następstwie urazu głowy w dniu zdarzenia szkodowego.

U powoda wystąpił krwiałek w okolicy potylicznej prawej oraz krwiałek okolicy sierpa mózgu. Wskazane zmiany są zmianami pourazowymi i nie można ich wiązać z udarami niedokrwiennymi, gdyż są one charakterystyczne dla zmian pourazowych – ognisko w płacie potylicznym prawym w bezpośrednim sąsiedztwie okolicy urazu, ogniska u podstawy płatów czołowych powstałe w wyniku urazu „z odbicia”.

W wyniku upadku Z. B. (1) doznał uszczerbku na zdrowiu w wysokości 30%.

Pismem z dnia 11 kwietnia 2012 roku, doręczonym 20 kwietnia 2012 roku, Z. B. (1) zgłosił szkodę powstałą na skutek zdarzenia z dnia 14 stycznia 2012 roku i wniósł o wypłatę zadośćuczynienia w kwocie 20.000 zł, odszkodowania w kwocie 3.119 złotych oraz o przyznanie renty miesięcznej na zwiększone potrzeby począwszy od dnia 1 kwietnia 2012 roku i na przyszłość w wysokości po 335 złotych miesięcznie płatnej z góry do 10 każdego miesiąca.

W odpowiedzi na powyższe, pismem z dnia 25 maja 2012 roku (...) Spółka Akcyjna V. (...) z siedzibą w W. Oddział w Ł. poinformowało o braku podstaw do przyznania i wypłaty żądanej sumy pieniężnej.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że jak wynika z materiału dowodowego powód przechodząc na drugą stronę ulicy (...) w Ł., przy zachowaniu należytej ostrożności, poślizgnął się na oblodzonej nawierzchni, upadł i doznał urazu głowy wraz z chwilową utratą przytomności.

Okolicznością bezsporną w sprawie jest, że Gmina Ł. jest podmiotem odpowiedzialnym za utrzymanie ulicy (...) w Ł. w należytych stanie w okresie zimowym. Bezspornym jest również fakt, że powyższy podmiot posiadał w dacie zdarzenia szkodowego umowę ubezpieczenia OC z pozwanym tj. z (...) Spółką Akcyjną V. (...) z siedzibą w W. Oddział w Ł..

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, iż przyczyną zdarzenia z dnia 14 stycznia 2012 roku, był nienależyty stan nawierzchni jezdni przedmiotowej ulicy w okresie zimowym. W okresie zimowym ulica rzadko kiedy była odśnieżana. W dacie zaś zdarzenia - mimo oblodzenia i śliskiej nawierzchni - nie zostały zastosowane żadne środki ani działania mające na celu zapewnienie odpowiedniej przyczepności, w tym odpowiedniego bezpieczeństwa osób z niej korzystających.

Konkludując, takie zachowanie Gminy Ł., polegające na utrzymaniu przedmiotowej drogi w nienależytych stanie w okresie znacznie pogorszonych warunków atmosferycznych, zwiększających ryzyko zagrożenia bezpieczeństwa poszczególnych osób, kwalifikowało się jako zachowanie bezprawne i zawinione.

Odnosząc się do roszczenia w przedmiocie zadośćuczynienia Sąd Rejonowy podniósł, że żądanie to wynosiło 69.000 złotych.

Biegły psychiatra ustalił uszczerbek na zdrowiu powoda na poziomie 30%. Sąd Rejonowy uznał, iż z uwagi na wszystkie okoliczności sprawy zasadnym było określenie zadośćuczynienia na poziomie 50.000 złotych.

W bezpośrednim związku z przedmiotowym zdarzeniem stwierdzono u powoda zmiany naczyńopochodne w postaci dwóch krwiałków na mózgu. Ponadto, w niebezpośrednim związku z wypadkiem, stwierdzono u powoda dwa stany poudarowe wraz ze śladowymi niedowładami prawą i lewostronnymi oraz nadciśnienie tętnicze.

Konkludując, na skutek upadku u powoda doszło do urazu głowy wraz ze wstrząśnieniem mózgu, m.in. skutkiem czego pogłębiły się u niego cechy ograniczonego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego oraz nasiliły objawy otępienia z towarzyszącym upośledzeniem funkcjonowania. Z. B. (1) stał się mniej sprawny fizycznie. Zaprzestał jakichkolwiek prac przydomowych, co więcej przestał nawet samodzielnie wychodzić poza nieruchomość.

W ocenie Sądu Rejonowego nie sposób jednak nie zauważyć, iż stan zdrowia powoda jest także wynikiem jego samoistnych schorzeń, a także wieku. Zadośćuczynienie nie może abstrahować od dotychczasowego sposobu życia poszkodowanego, jego zainteresowań i pasji, aktywności zawodowej i sportowej. Przed upadkiem powód był już człowiekiem schorowanym. Jego aktywność ograniczała się do prac w gospodarstwie domowym. Po zdarzeniu negatywne aspekty funkcjonowania powoda, wszelkie ograniczenia uległy jedynie pogłębieniu. Wypadek przyspieszył postępowanie dotychczasowych chorób samoistnych.

W takiej sytuacji Sąd nie mógł kierować się jedynie prostym przeliczeniem stopnia uszczerbku na powszechnie stosowany w orzecznictwie ekwiwalent pieniężny - wynoszący około 2.200 złotych. W ocenie Sądu Rejonowego należało mimo wszystko rozróżnić sytuację, kiedy poszkodowana zostaje osoba całkowicie sprawna, aktywna zawodowo, od sytuacji, kiedy wypadek nakłada się na już istniejące schorzenia samoistne.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. pozostawiając ich szczegółowe rozliczenie referendarzowi sądowemu.

Powyższe orzeczenie zaskarżył powód w części oddalającej powództwo z tytułu zadośćuczynienia co do kwoty 19.000 złotych.

Zaskarżonemu wyrokowi powód zarzucił naruszenie prawa materialnego - przepisu art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną jego wykładnię polegającą na przyjęciu, że całkowite zadośćuczynienie w kwocie 50.000 złotych jest odpowiednie dla powoda, podczas, gdy zadośćuczynienie w tej wysokości jest zaniżone i to w sposób rażący, a sumą adekwatną do rozmiarów krzywdy powoda i aktualnego stanu zdrowia oraz funkcjonowania społecznego jest kwota 69.000 złotych.

Przy tak sformułowanych zarzutach apelujący wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku w pkt 1 poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 69.100,36 złotych z ustawowymi odsetkami od następujących kwot:

a) od kwoty 20.100,36 złotych od dnia 26 maja 2012 roku do dnia zapłaty;

b) od kwoty 49.000 złotych od dnia 18 grudnia 2014 roku do dnia zapłaty;

2) zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja jest niezasadna i podlega oddaleniu.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że Sąd Okręgowy nie przeprowadził postępowania dowodowego ani nie zmienił ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji, przyjmując ustalenia poczynione przez Sąd Rejonowy za własne. Wobec tego, że w apelacji nie zgłoszono zarzutów dotyczących tych ustaleń, uzasadnienie wyroku ograniczone zostanie jedynie do wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Wbrew zarzutom apelacji w realiach przedmiotowej sprawy brak było podstaw do dokonania korekty wysokości zasądzonych na rzecz powoda zadośćuczynienia.

Przede wszystkim należy bowiem zauważyć, że w toku procesu nie doszło do zawiśnięcia sporu w zakresie kwoty 20.000 złotych z tytułu zadośćuczynienia objętej apelacją.

Z chwilą doręczenia pozwu następuje zawisłość sporu rozpoznawanego przez sąd (art. 192 k.p.c.). Taki sam skutek wywołuje doręczenie przez sąd pisma procesowego, którym strona powodowa rozszerza powództwo (art. 193 § 3 k.p.c.).

Powód dochodził pozwem tytułem zadośćuczynienia zapłaty kwoty 10.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 maja 2012 roku do dnia zapłaty za krzywdę powstałą na skutek wypadku z dnia 14 stycznia 2012 roku.

W toku procesu pełnomocnik powoda wniósł pismo procesowe z dnia 16 grudnia 2014 r., w którym rozszerzył powództwo w zakresie zadośćuczynienia do kwoty 69.000 złotych z ustawowymi odsetkami: od kwoty 10.000 złotych od dnia 26 maja 2012 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 49.000 złotych od dnia następnego po doręczeniu odpisu powyższego pisma pozwanemu do dnia zapłaty.

Nie wniósł tego pisma procesowego do Sądu Rejonowego w odpisie dla strony pozwanej. Postąpił inaczej. Mianowicie w ten sposób, że odpis tego pisma nadał listem poleconym do pełnomocnika pozwanego, dołączając do pisma, o którym mowa dowód jego nadania listem poleconym, co odpowiada temu doręczeniu opisanemu w art. 132 § 1 k.p.c., zgodnie z którym w toku sprawy adwokat, radca prawny, rzecznik patentowy oraz radca Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa doręczają sobie nawzajem bezpośrednio odpisy pism procesowych z załącznikami. Funkcjonalnie pismo procesowe, którym następuje rozszerzenie powództwa pełni rolę pozwu i z tej przyczyny do takiego pisma stosuje się odpowiednio art. 187 k.p.c. (art. 193 § 2<sup>1</sup> k.p.c.), jak też wyjaśnia to, że w art. 132 § 1<sup>1</sup> k.p.c. ustawodawca nie wymienił go wśród pism, do których art. 132 § 1 k.p.c. nie ma zastosowania. Rola ta stała się przyczyną, ze względu na którą ustawodawca w art. 132 § 1 k.p.c. jednoznacznie stwierdził, że obowiązek dokonywania przez profesjonalnych pełnomocników doręczeń między nimi zachodzi: „W toku sprawy”, czyli wtedy, gdy spór już zawisł, a nie w celu wywołania tego skutku.

W efekcie w realiach przedmiotowej sprawy nie doszło do zawiśnięcia sporu w zakresie zadośćuczynienia co do kwoty ponad 10.000 zł. Ten stan zachodził jedynie w odniesieniu do powództwa o zapłatę 10.000 zł. A skoro tak, zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy był uprawniony rozpoznać jedynie powództwo o zapłatę 10.000 zł, to jest w zakresie, w jakim zawisł spór przed Sądem pierwszej instancji (porównaj również wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach - V Wydział Cywilny z dnia 18 stycznia 2013 r., V ACa 673/12, opublikowany w zbiorze orzecznictwa programu L.).

Biorąc jednak pod uwagę, że apelacja w niniejszej sprawie została wywiedziona jedynie przez stronę powodową, obowiązującą w związku z tym zakaz reformationis in peius oraz fakt, iż powyższe naruszenie przepisów postępowania nie prowadzi do nieważności postępowania, Sąd Okręgowy nie mógł dokonać korekty zaskarżonego wyroku na niekorzyść strony powodowej.

Na marginesie należy również zauważyć, że pomijając nawet wyżej wskazane kwestie proceduralne brak było podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku.

Szczególnego podkreślenia wymaga fakt, iż zadośćuczynienie w przeciwieństwie do odszkodowania dotyczy szkody niemajątkowej, a więc nieprzeliczalnej na określoną kwotę pieniężną. Ustawodawca nie wprowadził przy tym żadnych kryteriów, jakimi powinien kierować się sąd przy ustalaniu wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, iż ma być ono odpowiednie. Już z powyższego wynika zatem, iż pojęcie „sumy odpowiedniej” jest pojęciem o charakterze niedookreślonym. Z tego względu w orzecznictwie, a także w doktrynie, wskazuje się kryteria, którymi należy kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Winno ono mieć charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, nie będącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Z tego wynika, że „wartość odpowiednia” to wartość utrzymana w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Na wysokość zadośćuczynienia składają się nadto cierpienia pokrzywdzonego - tak fizyczne, jak i psychiczne, których rodzaj, czas trwania i natężenie należy każdorazowo określić w kontekście materiału dowodowego sprawy. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenie, jaka konkretna kwota jest „odpowiednia”, z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne. Zawsze musi ono opierać się tak na całokształcie okoliczności sprawy, jak i na czytelnych kryteriach ocennych, rzetelnie wskazanych w treści uzasadnienia (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 5 maja 2008 r., II AKa 83/08, KZS 2008/12/68).

W kontekście powyższych uwag stwierdzić należy, że zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny w postępowaniu odwoławczym jedynie wówczas, gdy orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania wysokości tego świadczenia, w szczególności w sytuacji ustalenia przez sąd tytułem zadośćuczynienia kwoty symbolicznej bądź też nadmiernie wysokiej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 2008 r., V KK 45/08, LEX nr 438427). Korekta w postępowaniu odwoławczym przyznanej przez sąd pierwszej instancji tytułem zadośćuczynienia sumy pieniężnej możliwa jest zatem wyłącznie wtedy, gdy suma ta rażąco odbiega od tej, która byłaby adekwatna do rozmiarów doznanej krzywdy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 maja 2008 r., I ACa 199/08, LEX nr 470056).

Taka sytuacja, uzasadniająca ingerencję w wysokość zadośćuczynienia przyznanego zaskarżonym wyrokiem nie zachodzi zdaniem Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie.

Skarżący w apelacji ograniczył się jedynie do przywołania wyżej wskazanych kryteriów ustalania wysokości należnego zadośćuczynienia oraz zaprezentowania jakiej wysokości zadośćuczynienie winno być uznane za odpowiednie w realiach niniejszej sprawy. Nie przywołał jednakże żadnych istotnych argumentów, które wskazywałyby na rażące naruszenie przez Sąd meriti zasad jego ustalania, dlatego jako oczywiście bezzasadny należało ocenić zarzut naruszenia prawa materialnego, sprowadzający się do podważenia podstaw ustalenia wysokości zadośćuczynienia.

Zasądzonej na rzecz powoda kwoty zadośćuczynienia, nie tylko w realiach niniejszej sprawy, ale obiektywnie, nie można traktować jako jaskrawo nieadekwatnej.

Na rozmiar krzywdy, a w konsekwencji na wysokość zadośćuczynienia, składają się cierpienia fizyczne i psychiczne, których rodzaj, natężenie i czas trwania należy każdorazowo określić w okolicznościach konkretnej sprawy. Z tych względów np. kwoty zadośćuczynienia zasądzone w innych sprawach mogą stanowić jedynie wskazówkę dla sądu rozpoznającego daną sprawę, natomiast w żadnym stopniu sądu tego nie wiążą (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2005 r., sygn. akt I CK 7/05). Bezspornym jest także, iż wysokość sumy zadośćuczynienia nie jest łatwa do precyzyjnego ustalenia. Zasadzając określoną kwotę z tego tytułu, sąd powinien opierać się na rzetelnych, zobiektywowanych kryteriach wysnutych z przeprowadzonych dowodów, które muszą - w konkretnej sprawie - zakreślić granice subiektywnego odczucia krzywdy przez pokrzywdzonego. Zauważyć także należy, że kwota zadośćuczynienia, za niematerialny charakter krzywd, musi opierać się na uznaniu sędziowskim.

Zdaniem Sądu Okręgowego uzasadnienie wyroku Sądu I instancji przekonuje, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia nastąpiło z zachowaniem powyższych zasad oraz reguł prawa cywilnego. Sąd meriti w sposób należyty uzasadnił swoje stanowisko, akcentując jakie czynniki zadecydowały o wysokości zasądzonej kwoty, biorąc pod uwagę wszystkie istotne kryteria.

Reasumując należy stwierdzić, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia powinno być dokonywane z punktu widzenia przeciętnego człowieka, ale każdy pokrzywdzony musi być traktowany indywidualnie z uwzględnieniem realiów występujących w jego sprawie. Tymi też przesłankami niewątpliwie kierował się organ pierwszoinstancyjny, albowiem wysokość zasądzonej na rzecz powoda kwoty tytułem zadośćuczynienia uwzględnia istotne okoliczności sprawy - z jednej strony krzywdę wyrządzoną powodowi wypadkiem, któremu uległ, a z drugiej również aktualny poziom stopy życiowej społeczeństwa oraz stan rozwoju gospodarczego. Sąd I instancji w sposób należyty uzasadnił w tym względzie swoje stanowisko, a wysokość zasądzonego zadośćuczynienia niewątpliwie spełnia także funkcję kompensacyjną.

Przyznana tytułem zadośćuczynienia kwota nie jest ani rażąco wygórowana, ani rażąco niska w stosunku do rozmiaru doznanych przez powoda cierpień, a przez to nie jest nieodpowiednia w rozumieniu art. 445 § 1 k.c.. Jako wynik rozważenia ogółu istotnych okoliczności, miarodajnych dla rozstrzygnięcia, nie podlega więc podwyższeniu.

Ze wszystkich powołanych względów Sąd Okręgowy oddalił apelację działając na podstawie art. 385 k.p.c..

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., nie obciążając powoda obowiązkiem zwrotu na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, do czego powód byłby zobowiązany przy rozliczeniu kosztów postępowania apelacyjnego stosownie do jego wyniku.

Art. 102 k.p.c. urzeczywistnia zasadę słuszności, nie konkretyzuje on pojęcia „wypadków szczególnych” toteż ich kwalifikacja należy do sądu, który – uwzględniając całokształt okoliczności konkretnej sprawy – powinien kierować się własnym poczuciem sprawiedliwości. W przedmiotowej sprawie istniały przesłanki uzasadniające zastosowanie powyższego przepisu do powoda. Przede wszystkim zastosowanie powyższego przepisu uzasadnia stan majątkowy powoda a nadto fakt, że oceniając stan faktyczny przedmiotowej sprawy w sposób obiektywny, to powód został pokrzywdzony czynem dokonany przez osobę za którą odpowiedzialność cywilną ponosi pozwany zakład ubezpieczeń. Obciążenie więc powoda obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz tego pozwanego, pozostawało by w sprzeczności z zasadami sprawiedliwości.